



Do członków NSZZ "Solidarność"

++++++

regionu Białystok

++++

P S A L M 56

Nocą 13 grudnia partyjno-wojskowi władcy PRL uzbrojeni w czołgi, karabiny, pałki, rozpoczęli brutalną wojnę z narodem polskim. Następnie uwięziono przebywających w Gdańsku członków Komisji Krajowej, na terenie całego kraju, w tym i w naszym regionie, przeprowadzono nocne polowania na działaczy Związku, demolując mieszkania, bijąc i uprowadzając w nieznane wyrwanych ze snu ludzi. Powtórzyło się po przeszło stu latach tragiczne doświadczenie pokolenia powstania styczniowego, kiedy to siepacze carscy również głęboką, styczniową nocą wyrwali siłą z tysięcy domów polskich najlepszych synów Ojczyzny.

Na Śląsku, w kopalni "Wujek" po raz kolejny w powojennych dziejach naszej Ojczyzny połała się robotnicza krew, padli zabici i ranni. Władze nigdy nie chciały pozwolić, aby na ród polski sam decydował o swoim losie. Rząd w nieskończoność odwlekał wprowadzenie ważnych reform, administracja nieudolnym postępowaniem jątrzyła wszystkie grupy społeczne, milicja zaś swoją prowokacyjną bezczynnością rozzuchwalała chuliganów i złodziei. Niemal do ostatniej chwili prowadzono z "Solidarnością" rzekome rokowania i pertraktacje, a jednocześnie w pełnej tajemnicy, jak to ujawnił ostatnio choćby ambasador Polski w Japonii Zbigniew Rurarz, przygotowywano się od miesięcy do wprowadzenia stanu wojennego, drobniagowo przygotowywano uderzenie, którego zamysłem było kompletne zniszczenie naszego Związku. Polskie czołgi rozbiły bramy polskich fabryk, a na polskich stoczniciowców, hutników, studentów posypały się ciężkie uderzenia szturmowych pałek. Milicjanci strzelali do polskich górników. Śląskie kopalnie, jak ongiś Westerplatte, przez wiele dni były placówkami dramatycznego i bohaterskiego robotniczego protestu. I u nas, pomimo aresztowania wielu aktywnych związkowców, rozległy się głosy protestu w "Uchwytach", w "Biażecie"

Wchodimy w nowy rok 1982. Każdy dzień stanu wojennego kładzie się ciężkim cieniem na polską gospodarkę, na polską kulturę, życie społeczne.

1.
2. Zmilkuj się nade mną, Boże
bo chce mnie pożreć człowiek,
cały dzień gnębi mnie.

3. Chce mnie pożreć czyhający na mnie cały dzień,
bo wielu jest w wojnie przeciwko mnie,
o Najwyższy!

4. W dzień trwogi ufność w Tobie położę.

5. W Bogu, wychwalając Jego słowo,
w Bogu ufność położę i nie będę się lękać,
bo cóż mi zrobi śmiertelny?

6. Cały dzień sprawie mojej szkoda,
wszystkie ich myśli o mnie są ku złemu.

7. Zbierają się, czyhają, kroki moje śledzą,
bo nastają na moje życie.

8. Za ich nieprawość odpłać im,
obal w gniewie ludy, Boże.

/.../

Tłumaczył

Czesław Miłosz

***** Do członków KSZZ "Solidarność" ... (dokończenie) *****

Każdy dzień stanu wojennego to nieznośne więzi budowane w ciągu roku z takim trudem przez nasz Związek. Razem z milionami Polaków wierzymy głęboko, że zdobycy polskiego Sierpnia nie można zniszczyć i zaprzepaścić. Nie zapominać, że nasz wielomilionowy Związek pragnie gorąco aby Polska była Polska!

Nimno represji nie wywołajmy się naszego pięknego znaku - "solidarność" - nad którym, co prawda, biało-czerwony sztandar. Nie podpisujmy oświadczeń nakazujących wycofanie ze związku. Zmuszanie do podpisywania takich oświadczeń jest takim samym aktem bezprawia!

Wszelkimi sposobami niesmy serdeczną pomoc ludzioro cierpiącym więziennąropiewierkę.

Walczyć o sprawiedliwość i prawdę!

Z nami jest cały polskomilionowy świat, z nami jest Ojciec Święty Jan Paweł II, którego narodzinioie przemówienie z placu św. Piotra, w którym powiedział: "Niech zostanie pamięć przez polską telewizję i radio, cohaun wane z nami jest cały świat, z nami są wszyscy ludzie dobrej woli, którzy w niezliczonych domach Europy i Ameryki zapalali w wieczór wigilijny wiece solidarności z uciążoną Polską.

Niech na gruzach przemocy i klęstwa rozkwita braterska solidarność wszystkich uciążonych ludzioro naszej Ojczyzny!

WIECZ. 23.12.81 I SZKAWIEDAŁWA POLSKA!

Prezidium Regionalnego Międzyzakładowego
Komitetu Strajkowego KSZZ "Solidarność"
region Białystok

Romuald Snałowski /były ambasador PRL w Waszyngtonie/

Dla Rodaków w Polsce

Kochani Bracia i Siostry w Polsce!

Słowa te kieruję do Was z Waszyngtonu, gdy kończy się rok 1981 i stajemy u progu nowego roku. W odchodzącym roku wszyscy przeżywalismy chwile wielkiego wzruszenia i nadziei, że wreszcie Polska będzie Polska, że Polak będzie czuł, że jest u siebie w domu, że wszystko co szlachetne i dumne w naszych dziejach znajdzie uznanie i zastosowanie w codziennym życiu. Niestety, od 13 grudnia przyżywamy narodową tragedię. Zdeptano i deptać się nadal to, co dla nas jest wielkim i świętym - WOLNOŚĆ. Wolność Polski, o którą tymczasem walczyliśmy nie jak nasi przodkowie zbrojnym ramieniem, ale zbrojną wolą i wysiłkiem całego narodu, który podził się na wyrzeczenia i emigrację z opowiadaniem o najwyszym, podziwu wszelkie oszczędzania, groźby, naciski i prowokacje - gdyż tego wymagała racja stanu. Zostaliśmy, tak jak wy, wstrząsnięty bezprzykładną przemocą i perfidią tych, którzy na wzór Targowicy chcą zakuć Polskę w kajdany.

20 grudnia odbyłem w Departamencie Stanu - przed kamerami wszystkich amerykańskich telewizji - oświadczenie wyrażające potępienie i protest i stwierdzające, że podjąłem decyzję zerwania z władzami w Warszawie, gdy się do się cożywistym, że również tych ważkich przestał być wolnym człowiekiem. Dwa dni później, 22 grudnia, zostałem zaproszony do Białego Dworku, gdzie miałem możliwość przedstawienia Prezydentowi Reaganowi całego polskiego narodu. Spotkałem się ze zrozumieniem i sercem z polskim Amerykaninem, który reprezentuje najlepsze tradycje przyjaźni między narodami polskiego.

***** ciąg dalszy na następnej stronie *****

***** Do rodaków w Polsce /ciąg dalszy/ *****

Wygłaszając w przededniu Wigilii orędzie do narodu amerykańskiego Prezydent Stanów Zjednoczonych połowę swego wystąpienia poświęcił omówieniu sytuacji w Polsce, stając w obronie wolności Polaków.

Wchodzimy w nowy rok - rok 1982. Każdym swoim nerwem jestem z Wami! Wiem, jak jest Wam ciężko, zarówno w myślach, jak w codziennym zmaganiu o fizyczne przetrwanie. Brak mi słów na wyrażenie tego, co czuję. Chcę jednak podzielić się z Wami tym, o czym dobrze wiem i co sam mocno przeżywam.

Po pierwsze - Poacy lat 1981 i 1982 nie są sami, cały Wolny Świat zna prawdę i jest przy Was. Wszyscy uczeni ludzie są z Wami. To wielka sprawa! Nawet, gdy rządy państw Europy Zachodniej nie wypowiadają się, jak dotąd, ze zdecydowanym poparciem praw narodu polskiego, pamiętajcie, że wszyscy szlachetni ludzie na całym świecie są z Wami. Takiego poparcia Polska nie miała nigdy w czasach rozbiorów. Cały Wolny Świat chce dziś Wam pomóc. Zapewniam Was, że fala pomocy i poparcia będzie wzbierać w nadchodzącym roku. A dziś nasze najlepsze myśli i modlitwy biegną przede wszystkim do tych Braci i Sióstr, którzy brutalnie i wbrew wszelkim prawom ludzkim zostali pozbawieni wolności i są męczeni za to, że mieli odwagę i być Polakami. Powiedzcie im, gdy zostaną uwolnieni, że pamiętaliśmy o nich zawsze na pierwszym miejscu. Imiona tych ludzi zostały na zawsze wpisane złotymi zgłoskami w historii Polski.

Po drugie - wypowiedzenie wojny narodowi polskiemu przez huntę wojskową generała Jaruzelskiego jest wszędzie dobrze znane. Znane są szczegóły, znane są osoby odpowiedzialne za gwałt. Nie żyjemy w czasach, gdy wieści o bestialstwie wojsk carskich dochodziły do innych części świata po wielu miesiącach. Wolny Świat wie dużo więcej niż wielu winowajców i kłamców potrafi sobie wyobrazić.

Po trzecie - w sercach Polaków, w kraju i za granicami, płonie dziś jaśniej święty ogień miłości Ojczyzny rozniecony przez "Solidarność". "Solidarność" łączy nas dziś silniej niż kiedykolwiek przedtem. Zahartowana przez cierpienia i przez gniew jednoczy w sobie myśli wszystkich Polaków. Tak więc w rok 1982 wchodzimy nie jako pokonani, gdyż naszego ducha i miłości do Polski, do naszych przodków, do tego co wielkie i piękne w naszej historii - pokonać nie można. Nie ma siły, która byłaby zdolna zmusić nas do wyrzeczenia się wolności i tego, że jesteśmy Polakami.

Gdy zadajemy sobie więc dziś pytanie - co przyniesie nadchodzący nowy rok, odpowiedź najlepszą znajdziemy w sercach, bo wszyscy prawdziwi Polacy czują i myślą tak samo.

Łączy nas "długi łańcuch istnień ludzkich połączonych myślą prostą, żeby Polska, żeby Polska, żeby Polska była Polska".

Łączy nas wiara i Kościół, którego misja w Polsce splótka się nierozdzielnie z naszą historią od zarania dziejów.

Pragnę zapewnić Was, drodzy rodacy, że wszystkie moje działania mają jeden cel, wspólny nam wszystkim - wolną i niepodległą Polskę.

Tak nam dopomóż Bóg.

Romuald Spasowski /były ambasador PRI w Waszyngtonie, który zaraz po ogłoszeniu w Polsce stanu wojennego podał się do dymisji i poprosił o azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych/

Czesław Miłosz

Ciężka odpowiedzialność za unicestwienie nadziei

/Przekład artykułu ogłoszonego w czasopiśmie "New York Times"/

Wojskowe zamachy stanu, takie jak w Polsce, nie są nowością w smutnych kronikach naszego stulecia. Raz po raz używano dzieł i czołgów do stłumienia głosów wołających o wolność i godność człowieka. Jednakże w obecnej sytuacji jest coś z gruntu nowego tak jak i sam ruch "Solidarności" jest zjawiskiem bez precedensu w historii współczesnej. Rządząca partia komunistyczna, która z natury rzeczy powinna być ekspertem w operowaniu językiem ideologii, przekonała się, że nie posiada żadnej wiadomości i cały naród szydzi sobie z jej słów. Jedyną ucieczką było odwołanie się do armii i wysłanie swych generałów żeby prawić o niebezpieczeństwie zagrażającym krajowi i obowiązującym obywateli posłuchu wobec rozkazów.

W rezultacie przemoc, będąca istotą każdego systemu totalitarnego, objawiła się z całą nagością, bez maski sloganów, na które wielu członków lewicy w świecie jest tak wrażliwa.

Ażeby hunta mogła aresztować tysiące ludzi, głównie przywódców najróżniejszych ugrupowań i działaczy związkowych, intelektualistów, studentów, listy ich nazwisk musiały być przygotowane na wiele miesięcy naprzód. Jest po prostu nieprawdą, że hunta zareagowała tylko na uchwały "Solidarności" o przeprowadzeniu referendum w sprawie utworzenia rządu niekomunistycznego gdyż zmobilizowanie całego aparatu wojskowego nie było by możliwe w ciągu jednej doby. O długofalowy planie świadczą również szczegółowe przygotowania do zamachu stanu.

W tych okolicznościach pierwotne ukłony partii w stronę "Solidarności" i opinii publicznej muszą być obecnie uznane za manewr w celu zyskania na czasie. Ponieważ słowo "inwazja" zdaje się magicznie działać na czytelnika zachodniego powinniśmy pamiętać, że uzgodnione akcje wielkiego brata i małego braciszka, wystarczają na ogół do załatwienia wielu sporów bez użycia kiedykolwiek słowa "inwazja".

Ktokolwiek miał szczęście poznać Lecha Wałęsę i innych przywódców "Solidarności" tak jak ja w lecie tego roku będąc w Polsce, ten nie może myśleć o nich inaczej niż z szacunkiem i z tą radością, jaką napawa dumą z niezwykłych dokonań ludzkich. Reprezentowali oni nadzieje, nadzieję na stworzenie nowych form życia politycznego, które by uznawały Konstytucję Polski i istniejący ustroj społeczny ale w połączeniu z demokratyczną kontrolą i swobodą wyrażania opinii publicznych. Jeżeli przywódcy "Solidarności" okazali się naiwni /bo przecież partia nie chciała dzielić władzy z nikim a tym bardziej z robotnikami/, to grzeszyli nadzieją. Tak więc zasługują na współczucie i pomoc wszystkich ludzi dobrej woli. Wielka to odpowiedzialność unicestwić nadzieję. Ci, którzy współdziałają z huntą powinni zdawać sobie sprawę, że ludność im to zapamięta bo odnajdą się współwinni - przede wszystkim ci, którzy w okresie od sierpnia 1980r. zachowywali milczenie będąc przeciwnikami "Solidarności" liczącej 10 milionów członków. Zaprzysięgli oni zemstę i - te raz godzina ich tryumfu zda się wybijać. Podobnie w reżymie policyjnym będą zbierali żniwo paskarzy. Ale będzie to tryumf służalców, ~~nie~~ tchórzy i miernoty nad ludźmi niezależnego umysłu i odwagi. Niewątpliwie 13 grudnia 1981r. zostanie zaliczony do czarnych dni przez polską literaturę, sztukę i naukę, gdyż są to dziedziny, w których prawda popłaca podczas gdy kłamstwo nie pozwala tworzyć nic wartościowego.

Tegotygodniowe wydarzenia w Polsce należą do całej serii wyznaczonych nazwami innych krajów z innej daty: Węgry rok 1956, Czechosłowacja rok 1968, Afganistan rok 1979. Niech nas nie wprowadzają w błąd pozorne cechy polskiego dramatu. Mówi się, że generałowie w trosce o dobro i

***** ciąg dalszy artykułu Czesława Miłosza *****

niezależność kraju zdecydowali się działać, żeby uratować Naród przed obcą inwazją. W rzeczywistości użyli oni sił i podstęp w celu wyzyskania charakteru narodowego Polaków, którzy są patriotami i mają szacunek dla mundur wojskowego. Jawnie faszystowska grupa wewnątrz partii od lat usiłowała kierować w swoich deklaracjach na uczuciach narodowych, szowinizmie i antysemityzmie z podobną intencją poruszenia tradycyjnych strun. Na szczęście, jednak bez rezultatów.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ta sama grupa wysunie się na czoło gdyż dyktatura naglej, przemocy jest, jak sama nazwa wskazuje, pozabawiona ideologicznych skrupułów.

Naród Polski przeżył wiele klęsk, a tym razem klęska została zadana w sposób szczególnie perfidny, ale jak znam historię, nie wierzę by ruch demokratyczny w Europie Wschodniej, któremu przewodziła "Solidarność" miał być zjawiskiem przemijającym, wręcz przeciwnie. Jego jawna lub utajona egzystencja okaże się trwalsza niż wszystkie hunty naszego stulecia razem wzięte.

Czesław Miłosz grudzień 1981r.

Sławomir Mrozek

List do "International Herald Tribune" z dnia 18.12.1981r.

Wszystkim wiadomo co stało się w Polsce z 12 na 13 grudnia 1981r. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że nie było to tylko wprowadzenie stanu wojennego przeciwko polskim konfliktom, jak twierdzą władze, ani zamach stanu albo pucz wojskowy, jak mówią krytycy. To co się stało nie było czymś wyjątkowym.

Jeśli bowiem określa się jakieś wydarzenie jako wyjątkowe, to się zakłada, że to co było przedtem było normalne. Ale w Polsce nie było normalne od 1939 roku. Od początku okupacji niemieckiej poprzez narzucenie przez Związek Radziecki, z przyzwolenie mocarstw zachodnich, systemu komunistycznego, aż po dzień dzisiejszy. To co się dzisiaj dzieje w Polsce to po prostu ciąg dalszy, nic w tym wyjątkowego choć jest to nienormalne. Jest to 36 rok nienormalności. Pewną nowością jest to, że o ile dotychczas ta nieustająca nienormalność była pokryta powłoką kłamstw np. że w Polsce istnieje system parlamentarny, to teraz występuje ona jako poga prawda, jako nieosłonięte niczym rządy przemocy. Wróciliśmy do punktu wyjścia jak sprzed 36 lat. Nie jest prawdą, że armia jest trzecią siłą stojącą między partią a "Solidarnością".

"Solidarność" reprezentuje całą ludność Polski, społeczeństwo, naród. Tyle tylko, że partia zrobiła się zbyt słaba by swoją dyktaturę nad narodem utrzymać bez pomocy armii.

Obwieszczenie, że wraz z przywódcami "Solidarności" zostali aresztowani dawni przywódcy partii, ci już dawno z niej wyrzuceni, było równocześnie majstersztykiem propagandy i aktem konserwowania smiecia.

Dopiero gdy gen. Jaruzelski aresztuje samego siebie będzie można uważać, że Armia Polska jest trzecią siłą.

Sławomir Mrozek grudzień 1981r.

"Nie wyobrażam sobie, by zarówno wówczas jak i kiedykolwiek, dowództwo naszej ludowej armii mogło nie wykonać decyzji kierownictwa partyjnopanstwowego, a tym bardziej wówczas, gdy uzasadnia się ją zagrożeniem socjalistycznego ładu społecznego. Rzeczywiście decyzja o użyciu wojska w szerokiej skali, decyzja o użyciu broni podjęta i sformułowana została przez I sekretarza KC PZPR w obecności przewodniczącego Rady Państwa i premiera rządu. /.../ Żołnierz nasz wykonał godnie postawione mu zadanie, a rolę, jego należy uznać za uczciwie spełnioną. /.../ Partia mogła mieć poczucie, że w tych krytycznych dniach rozwiąże swe problemy własnymi siłami, że ludowy żołnierz polski w żadnej sytuacji nie zawiedzie."

/Fragmenty wystąpienia gen. Jaruzelskiego na VIII Plenum KC PZPR w lutym 1971 r. w dwa miesiące po wydarzeniach grudniowych 70 roku/

Nie spełniły się życzenia Prymasa Polski wyrażone w liście pasterskim odczytywanym w kościołach - stan wojenny nie został odwołany przed świętami Bożego Narodzenia. Przeciwnie, wiele wskazuje na to, że będzie on trwać jeszcze długi czas. Nasz Związek pozbawiony teraz wszelkich praw represjonowany i niszczone z zapiekłą zjadłością, musi teraz zmanifestować tym bardziej wolę swego trwania, pokazać członkom, że rżadne represje nie są go w stanie zniszczyć, musi w dalszym ciągu realizować swe cele statutowe.

Jednym z takich działań na chwilę ~~niebezpieczną~~ niebezpieczną jest potrzeba ~~zw~~ zorganizowania pomocy represjonowanym członkom związku z naszego regionu i ich rodzinom. Aresztowanie i już ponad dwutygodniowe przetrzymywanie w więzieniu wielu działaczy naszego Związku, pozbawiło wiele z ich rodzin elementarnych środków do życia, pozbawiono również pracy wielu pracowników etatowych komisji zakładowych i dużą grupę pracowników Zarządu Regionu. Wszystkim tym ludziom musimy pomóc. Jest to nasz związkowy i czysto ludzki obowiązek. Nie możemy dopuścić aby rodziny aresztowanych, zmuszone życiową koniecznością, decydowały się na przyjmowanie jałmużny od władz. Od tych samych władz, które, z nieludzką brutalnością rozdzieliły rodziny, skazały je na życie w smutku i niepewności o los aresztowanych najbliższych. Nie możemy również pozwolić na to, aby etatowi pracownicy związku, również powodowani życiową koniecznością, podejmowali pierwszą lepszą pracę, często niezgodną z ich kwalifikacjami, w której będą zapewne poddawani wielorakim szykanom i upokorzeniom.

Związek musi również prowadzić nadal swoją normalną działalność statutową. Jednym z jej elementów jest konieczność wypłacania zasiłków statutowych przysługujących członkom związku. Ponieważ nasze konta bankowe zostały zablokowane, musimy w zakładach pracy podjąć doraźne działania, których celem będzie gromadzenie funduszy związkowych i stosownie, w miarę potrzeb, dysponowanie nimi.

W związku z tym Prezydium Regionalnego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego zaleca:

- 1./ przeprowadzenie w dużych zakładach pracy regionu doraźnych zbiórek pieniędzy przeznaczonych na pomoc osobom represjonowanym i ich rodzinom oraz stworzenie funduszu, z którego będą wypłacane zasiłki osobom pozbawionym pracy;
- 2./ zorganizowanie w zakładach pracy kas związkowych, z których będą wypłacane zasiłki statutowe oraz zostanie stworzony fundusz samopomocy społecznej.

Do odbioru funduszy przeznaczonych na pomoc dla represjonowanych zostaną imienne upoważnione przez Prezydium RMKS odpowiednie ~~osoby~~ osoby, które nawiążą kontakt z organizacjami związkowymi dużych zakładów pracy.

Niech ta akcja pomocy osobom potrzebującym będzie sprawdzianem naszej wierności postępowym założeniom statutowym naszego Związku, niech nasza braterska ofiarność będzie odpowiedzią na wszelkie próby rozbicia naszej związkowej jedności i solidarności. Od naszej postawy w dniach stanu wojennego zależy przyszłość naszego Związku, przyszłość naszej Ojczyzny.

Białystok dnia 28.12.1980r.

Prezydium
Regionalnego Międzyzakładowego
Komitetu Strajkowego NSZZ "Solidarność"
region Białystok

***** Styl "naprawiania kraju" /ciąg dalszy/ *****

NAXX naszym regionie podjęto prace nad opracowaniem zasad i realizacją idei samorządu spółdzielczego. Inicjatywa ta stanowiła oryginalny wkład naszego regionu do uchwalonego na I Zjeździe naszego Związku programu jego działania. Potrzebę powołania samorządu spółdzielczego przedstawił w imieniu naszego regionu w hali gdańskiej "Oliwii" nasz przewodniczący Stanisław Marczuk - znalazła ona swój wyraz w końcowych dokumentach Zjazdu. Czy to aby nie była podstawowa "przewina" prezesa Zdziennickiego? Wydaje się, że ten przykład białostocki potwierdza regułę. Iod pozorem niewywiązywania się z narzuconych przez władzę obowiązków, oczyszcza się także aparat kierowniczy z wszystkich osób "nieprawomyślnych", w pierwszym rzędzie związanych ideowo z "Solidarnością". Dlatego też z uwagą i krytycyzmem przypatrujemy się listom napiętnowanych. Być może są na nich ludzie, którzy na zwolnienie rzeczywiście zasługują; ale są tam także ludzie uczciwi, którzy swoje zwolnienie zawdzięczają temu, że odpowiedzieli złożeniu wiernopoddaniczych deklaracji, zachowali swoją twarz, nie wyrzekli się ideałów "Solidarności".

Lecz o jednej grupie przestępców władze uparcie milczą, chociaż dla pokłasku zdecydowały się rzucić na pożarcie wielu z tych, z którymi przez długie lata generał-premier zasiadał przy jednym stole Biura Politycznego - Gierka, Szydłaka, Jaroszewicza. Są nimi ludzie odpowiedzialni za masakrę robotników Poznania i Wybrzeża w 1956 i 1970, za radomskie i ursuskie "ścieżki zdrowia" z 1976. "Solidarność" przez długie miesiące domagała się ich ujawnienia, osądzenia, społecznego napiętnowania. W tym miejscu kończy się odwaga władz. Zapewne dlatego, że wielu z tamtych oprawców znalazło uprawia swój proceder w szeregach MO i SB. Tamte występkę są wciąż dziełem anonimów. Społeczeństwo polskie musi poznać tamą zbrodniczą listę nazwisk i dopisać do niej nazwiska osób związanych z dramatem ostatnich tygodni: sprawców masakry górników z kopalni "Wujek", nazwisk tych, którzy rzucili do ataku przeciw społeczeństwu oddziały MO i SB, które w imię obrony skompromitowanej, obarczonej piętnem niewinnie przelanej krwi ludzkiej, ideologii, wydali wojnę całemu narodowi polskiemu, obrażając głęboko jego poczucie własnej godności, szargając święte imię Polski, która im tych zdrazieckich czynów nigdy nie zapomni i nie wybaczy.

J a k s i e z a c h o w a ć ?

Stan wojenny jest sytuacją nieznaną milionom Polaków. Odebranie społeczeństwu wszelkich praw obywatelskich, drakonskie przepisy prawa wojennego, bezwzględny dyktat siły i przemocy, szalejący terror mający na celu złamanie fizyczne i psychiczne społeczeństwa, wszystko to powoduje konieczność wypracowania nowych form reakcji społeczeństwa, nowych form zachowań i oporu przeciwko dyktatużze partyjno-wojskowej, czerpiących z premedytacją z ponurych, stalinowskich doświadczeń w pacyfikowaniu społeczeństwa. Oto niektóre z form zachowań stanowiących reakcję na zaistniałą sytuację:

- strajkujemy całą załogą, bez powołania jawnie działających Komitetów Strajkowych, bez ujawniania nazwisk przywódców. Cała załoga bierze na siebie całą odpowiedzialność za akcję strajkową;
- jeżeli jesteś przesłuchiwany na okoliczność strajku - udajesz głupiego - nic nie wiesz, nic nie słyszałeś dokładnie, nikogo z organizatorów strajku nie potrafisz personalnie wskazać itp.;

***** ciąg dalszy na innej stronie *****

+++++ Jak się zachować? /ciąg dalszy/ +++++

- w miejscu pracy zachowuj się bez brawury, bez szarżowania, pamiętaj o tym, że nie możesz niepotrzebnie się narażać, że w twoim otoczeniu mogą być zdrajcy i donosiciele;
- na swoim stanowisku pracy pracuj powoli, wynajduj przeszkody w pracy zamęczaj pytaniami nadzorców i komisarzy - udawaj, że wielu spraw związanych z charakterem twojej pracy nie rozumiesz lub nie umiesz wykonać, żądaj wyjaśnień, pouczeń, nie przejawiaj jakichkolwiek inicjatyw twórczych, niech za ciebie myślą i decydują ci, którzy cię nadzorują i kontrolują;
- decyzje komisarzy i nadzorców wykonuj w myśl zasady: im decyzja głupsza tym większa gorliwość jej wykonania;
- jak najczęściej korzystaj ze zwolnień chorobowych, ze zwolnień do opieki nad dzieckiem itp.;
- aktywnie uczestnicz w propagandzie szeptanej, rozprzestrzeniaj informacje o sytuacji w Polsce i w regionie, o oporze przeciwko terrorowi władz, akcjach strajkowych na terenie kraju, represjach związanych z kontynuowaniem działalności związkowej itp.;
- uczestnicz w akcjach plakatowych i ulotkowych, współredaguj je, przekazuj osobom zaufanym wydawnictwa związkowe i inne wydawnictwa niezależne;
- współdziałaj w akcjach samopomocy społecznej, inicjuj i przeprowadzaj zbiórki społeczne na pomoc dla osób aresztowanych i represjonowanych, roztaczaj opiekę nad ich rodzinami, inicjuj sporządzanie list podpisywanych przez całe załogi domagających się zwolnienia aresztowanych, zabezpieczaj i ukrywaj majątek związkowy, wydawnictwa, książki, oświadczenia, biuletyny itp.;
- odmawiaj podpisywania jakichkolwiek oświadczeń antyzwiązkowych, nie uczestnicz w jakichkolwiek akcjach /zebrania, wiece/ mających na celu dyskredytowanie Związku, nie udzielaj żadnych wywiadów ekipom telewizyjnym i dziennikarzom;
- swoją postawą, pełną godnością i zdecydowaniem, dawaj świadectwo temu, że jesteś członkiem NSZZ "Solidarność".

Tylko jednolita postawa, nasz powszechny sprzeciw i powszechny opór jest w stanie sparaliżować dyktat przemocy, pokazać, że terror nie jest w stanie złamać nas wszystkich, CZŁONKOW "SOLIDARNOSCI"!

~~Biuro~~ Biuro Informacyjne
Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego
NSZZ "Solidarność" region Białystok

+++++

"Przyjaciele robotnicy, koledzy i rodacy
Nie wychodźcie jutro do pracy
A jeśli nawet do niej wyjdziecie
Strajkujcie tak jak my - o tym wiecie. /.../"

Fragment wiersze "Przyjaciele stoczniowcy" napisanego w czasie strajków sierpniowych w 1980 roku. Wiersz ten zamieszczony został w zbiorze "Brudzień - Sierpień. Piosenki i wiersze Wybrzeża".

+++++

Styl "naprawiania kraju"

Codziennie twłwizja i ocalała z pogromu, usłuzna i dyspozycyjna, pras raczy nas listami osób zwolnionych ze stanowisk za "niewykonywanie obowiązków służbowych", "brak nadzoru", "opieszala realizację zarządzeń władz wojskowych" i inne podobnego typu przewiny. Widnieją na tych listach nazwiska dyrektorów, naczelników, prezesów różnego typu przedsiębiorstw, instytucji, jednostek administracji z różnych stron kraju. Wojskowe władze zdają się mówić społeczeństwu: zobaczcie jacy jesteście: konsekwentni, zdecydowani, pryncypialni, wydaliśmy walkę z tym nie oglądając się na stare układy i partyjną przynależność, która dla nikogo nie może stanowić tarczy i ochrony. Ludzie słuchają, co niektórzy przytakuja ze zrozumieniem, co niektórych przekonuje ten nowy, wojskowy, działalski styl naprawiania kraju. Przyjrzyjmy się jednak bliżej temu procederowi.

Przez cały ubiegły rok "Solidarność" w zdecydowany sposób protestowała i przeciwstawiała się nieuczciwości i przestępstwom aparatu władzy: wojewodom, naczelnikom, dyrektorom. Związek uważał, że trzeba zdecydowanie odrzucić wszystkie kłody leżące w poprzek drogi wiedzącej ku naprawie Ojczyzny - usunąć z aparatu władzy ludzi nieodpowiedzialnych, aferzystów, pospolicich złodziei, którzy uzbrowieni w tarczę partyjnej legitymacji, gwarantującej im bezkarność, traktowali kraj jak swój prywatny folwark. "Solidarność" wydobywała na światło dnia nadużycia, afery, pospolite przestępstwa. Ujawnione fakty władze z reguły lekceważyły, z maniackalnym uporem broniły swoich ludzi. Związek musiał więc sięgać po swoją ostateczną broń - strajk, aby wymóc na władzy odsunięcie od złobu pospolicich złodziei. Przypomnijmy sobie ubiegłoroczny zimowy, wielodniowy strajk całego regionu Podbeskidzie - determinację i stanowczość kilkudziesięciu tysięcy ludzi, którzy przez wiele dni domagali się jednego - natychmiastowego zwolnienia z eksponowanych stanowisk kilku złodziei dobra społecznego - miejscowych wojewodów i dyrektorów. Przypomnijmy, choćby z naszego podwórka, boje "Solidarności" z chołubinym przez KW PZPR dyrektorem Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłu Lekkiego Józefem Jaworskim. Cóż znaczyła ta "Solidarność", zdają się mówić dzisiejsze władze wojskowe, my takie sprawy załatwiamy od ręki.

Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki operatywne oddziały MO ujawniają codziennie przepastne magazyny różnego autoramentu walwersanów, tow, handlarzy, paserów. A przecież te magazyny musiały zostać zapełnione przed 13 grudnia, kiedy to siły porządkowe z przedziwną nonszalancją przechodziły do porządku dziennego nad wieloma sygnałami o przestępstwach napływających ze strony Związku, kiedy za wszelką cenę władze bpo-owały się przed wpuszczeniem związkowych komisji kontroli społecznej na teren magazynów, hurtowni, sklepów. Wtedy władze stały byle jedynie na kabaretowe polowania na rynkach i targowiskach na plotki podziemia gospodarczego.

Padają codziennie nazwiska zwolnionych, są już ich dziesiątki. Bliższa analiza tych list daje jednak wiele do myślenia. Zauważmy, że na tych listach z dużą częstotliwością - przynajmniej w pierwszych dniach trwania stanu wojennego - pojawiały się nazwiska dyrektorów zakładów, w których przeprowadzono akcję strajkową. Można zapytać czy, te zwolnienia były rzeczywiście wynikiem nieumiejętności i niegospodarności, czy też należy je potraktować jako akt zemsty i karę za to, że dyrektorzy nie potrafili zapobiec wybuchowi autentycznego, robotniczego buntu. I jeszcze jedna wątpliwość: czy przypadkiem nie wyrzuca się ze stanowisk w pierwszym rzędzie ludzi z aparatu kierowniczego, którzy byli sympatykami lub wręcz członkami naszego Związku? Że tak być może potwierdza przykład z naszego regionu. "Gazeta Współczesna" z 31.12.1.01 przyniosła listę zwolnionych z naszego województwa. Znalazło się na niej nazwisko Henryka Zdziennickiego, prezesa Spółdzielni Inwalidów "Naprzód". Kol. Henryk Zdziennicki jest członkiem naszego Związku, członkiem aktywnym i jego inicjatywy w

Istota systemu

Wojna jaką władze wypowiedziały własnemu społeczeństwu postawiły nas przed najcięższą od Sierpnia próbą. Od tego, czy uda nam się ją zdać zależy będzie przyszłość kraju.

Tragiczny w skutkach bezsens decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego do końca obnażył nicość systemu politycznego. Jaki przed 37 laty został nam narzucony przemocą. Raz jeszcze okazał się on niezdolny do ewolucji i przystosowania do zmieniających się warunków społeczno-gospodarczych w kraju. Przyczyny tego tkwią w tym, że system ten zawsze opierał się na przemocy i nigdy nie zakładał uzyskania akceptacji społeczeństwa, a to z tej prostej przyczyny, że nie miał nigdy szansy na jej uzyskanie bez wprowadzenia istotnych zmian w mechanizmach sprawowania władzy.

Zawsze gdy społeczeństwo domagało się respektowania swoich naturalnych praw, władza mogła odpowiedzieć tylko morderczymi strzałami i pałkami. Tak było w latach terroru stalinowskiego, w 56, 68, 70, 76 i tak jest obecnie. Należy to potępić ale nie można się temu dziwić, ponieważ jedynym celem grupy rządzącej było i jest utrwalenie jej panowania nad społeczeństwem. Najdobitniej świadczy o tym instrumentalne traktowanie hasła socjalizmu. W tym systemie służą one jedynie za wygodny kamuflaż rzeczywistych interesów władzy. Czyżby inaczej strzelano tak wiele razy do ludzi, którzy wystąpili w obronie pomiatanych przez władzę najwyższych wartości socjalizmu - sprawiedliwości, równości i wolności. Dzisiaj koszty utrzymania skompromitowanego systemu jakie społeczeństwo ponosi są szczególne. Wyznaczają je nie tylko dziesiątki tysięcy osób internowanych i aresztowanych oraz idące już w setki śmiertelne ofiary terroru, ale także zablokowanie najkrótszej i najtańszej, bo społecznie akceptowanej drogi wyjścia z kryzysu gospodarczego. Z czym może wyjść do społeczeństwa skorumpowana od góry do dołu i pozbawiona jakichkolwiek racji moralnych i politycznych Partia? Zwłaszcza, że to właśnie kierownictwo odpowiada za obecną tragedię narodu. Jak wyobraża sobie kierownictwo partii nawiązanie kontaktów z robotnikami, których zakłady musiała zdobyć czołgami? Jak wyjść z kryzysu bez mózgów naszej elity naukowej i kulturalnej, a o tym po czyjej stronie znajduje się ona świadczy fakt, że gmach Polskiej Akademii Nauk trzeba było zdobywać pałkami? Co można dać młodzieży, jeśli odebrało się jej nawet nadzieję na możliwie szybkie zaspokojenie jej aspiracji życiowych? Pytania te można mnożyć. Nie ma na nie jednak optymistycznych odpowiedzi. Ewentualne zwycięstwo totalitaryzmu oznaczające będzie marazm gospodarczy oraz upadek nauki i kultury. Historia, nie tylko Polski, nie pozwala tutaj na żadne złudzenia. Generałom wystarczyło wyobraźni na wprowadzenie w kraju terroru. Nie są w stanie jednak rozwiązać naszych rzeczywistych problemów. W tym tkwi największe niebezpieczeństwo, przed którym społeczeństwo musi się bronić.

Biuletyn Informacyjny NSZZ "SOLIDARNOSC" Region BIAŁYSTOK
służy jako materiał szkoleniowo-informacyjny dla Komisji
Zakładowych NSZZ "Solidarność".
Redaguje kolegium. Skład redakcji znany odpowiednim czynnikom.
Adres redakcji chwilowo nieaktualny.
Druk: Wolna drukarnia bębnowa. Białystok, styczeń 1982
Nakład - najwyższy z obecnie możliwych.

Wszystkim wiernym czytelnikom życzenia Szczęśliwego Nowego Roku
składa REDAKCJA